

STANISŁAW PŁAWSKI (Łódź)

Kodeks Karny Francuskiej Rewolucji 1791 roku

I. Rozważania wstępne. II. Prekursorzy nowego prawa karnego we Francji. III. Tendencje do zmiany prawa karnego w przededniu rewolucji. IV. Autor projektu kodeksu karnego 1791 roku. V. Budowa kodeksu karnego. VI. Zagadnienie odpowiedzialności przestępcy. VII. Zagadnienie kary w kodeksie 1791 roku.

I. ROZWAŻANIA WSTĘPNE

Pod wpływem idei wieku Oświecenia powstały trzy wielkie kodyfikacje prawa karnego: kodeks karny tokański z 1786 r., kodeks karny józefiński z 1787 r. i kodeks karny Rewolucji Francuskiej z 1791 r. Dwa pierwsze kodeksy były wyrazem reformy dawnego prawa karnego¹. Kodeks z 1791 r. był kodeksem rewolucyjnym powstałym na gruzach prawa karnego ancien regime'u.

Niedługi żywot kodeksu karnego z 1791 r. sprawił, iż brak jest zupełnie pozycji bibliograficznych, które by zajmowały się jego genezą. Jedyna monografia tego kodeksu, to rozprawa doktorska na uniwersytecie paryskim Henri Remy, wydana w 1910 r. Oparta jest ona na materiałach archiwalnych oraz na protokołach Zgromadzenia Prawodawczego opublikowanych w *Archives Parlementaires* w osiemdziesiątych latach XIX stulecia. Materiały te nie dają dostatecznej podstawy do wykrycia źródeł kodeksu. Zagadnienie jest tym ciekawsze, że obowiązujący do dziś kodeks karny francuski z 1810 r. jest w swych zasadniczych założeniach powtórzeniem kodeksu karnego z 1791 r. Analiza instytucji tego kodeksu jest więc wyjaśnieniem źródeł dzisiejszego kodeksu karnego francuskiego, który stał się klasycznym kodeksem karnym epoki wczesnego kapitalizmu i którego zasady mają ogromne znaczenie dla całego współczesnego prawa karnego. Z jednej strony ustalają zdobycze w dziedzinie gwarancji praw człowieka, jak podsta-

¹ O kodeksie tokańskim pisze H. Remy: „[...] c'est une charte octroyée par un bon despote et non le code d'une nation libre” (*Les Principes généraux du code pénal de 1791*, Paris 1910, s. 13).

wowa zasada *nullum crimen sine lege* i zasada odpowiedzialności indywidualnej przestępcy, z drugiej strony stanowią obraz wysiłków zmierzających do stworzenia zasad prawa, które dziś już wymagają innego, nowego rozwiązania, np. skrepowanie swobody sędziowskiej przez kary absolutnie wyznaczone.

Skąd się brały te koncepcje? Były one odbiciem idei głoszonych przez wielkich myślicieli wieku Oświecenia, a przede wszystkim Beccarii, który stworzył nowy system prawa karnego. Jeden z twórców i główny referent projektu w Zgromadzeniu Prawodawczym — Lepeletier de Saint Fargeau, był prawnikiem wykształconym na dziełach wielkich filozofów swej epoki. Powstaje jednak zagadnienie, czy i o ile był on oryginalnym kodyfikatorem, wcielającym nowe idee w postać przepisów prawa, czy też przejął on konstrukcje innych współczesnych kodyfikacji (w tym wypadku mogło się to odnosić jedynie do kodeksu tokańskiego lub józeffińskiego). W braku dostatecznych materiałów źródłowych można to zagadnienie rozważyć na tle porównania podstawowych założeń kodeksu karnego z 1791 r. z kodeksem józeffińskim i tokańskim oraz z poglądami myślicieli XVIII stulecia, dążącymi do zrewolucjonizowania prawa karnego.

Jeżeli chodzi o ogólną charakterystykę kodeksu karnego tokańskiego, to przedstawia się on jako zbiór deklaracji. Ma charakter bardziej opisowy i deklaratoryjny niż normatywny. Kodeks józeffiński jest pod względem swych konstrukcji bardziej nowoczesny, bardziej syntetyczny, jakkolwiek brak mu tej syntetyczności i przejrzystości, która cechowała kodeks francuski z 1791 r. Co ważniejsze, charakter instytucji kodeksu józeffińskiego różni się tak zasadniczo od kodeksu francuskiego, że trudno przypuszczać, by autorzy francuscy sięgali po analogie do kodyfikacji józeffińskiej. Stąd wniosek, że źródła kodeksu karnego z 1791 r. należy szukać raczej w koncepcjach myślicieli XVIII stulecia, jak również w koncepcjach politycznych pierwszej fazy Wielkiej Francuskiej Rewolucji.

Wielka burżuazja francuska dążyła do obalenia pewnych instytucji feudalnych, ale nie pragnęła całkowitego obalenia monarchii feudalnej. Dążyła do kompromisu, na podstawie którego zostałaby dopuszczona do wspólnego wraz z feudałami rządzenia Francją. Ten kompromis burżuazyjno-feudalny głosiło wielu wybitnych myślicieli i polityków XVIII w.²

Takie stanowisko charakteryzowało pierwszy okres rewolucji, w którym powstał kodeks karny. Myśliciele i politycy burżuazyjni reprezentujący ten kierunek zdawali sobie doskonale sprawę, że gdy

² S. Kieczekian, *Politiceskaja idieologija francuzskoj burżuazji nakanunie riwoluciji XVIII wieka*, Uczonyje Trudy Wsiesojuznogo Instituta Juridiceskich Nauk SSSR, z. 2, Moskwa 1940, s. 6.

przyjdzie do decydującej rozgrywki między burżuazją a feudałami, to burżuazja sama nie będzie mogła zniszczyć całkowicie feudałów, że będzie musiała szukać sojusznika. A tym sojusznikiem w walce z feudałami może być tylko biedota miejska i chłopstwo. Jednocześnie burżuazja pragnęła kompromisu z feudałami i tym samym zachowania monarchii. Dlatego jednak trzeba było wyrzucić to wszystko, co by uniemożliwiało kompromis, to, co było atrybutem najbezwzględniejszego panowania feudałów.

Pierwszym więc postulatem była wolność sumienia, co łączyło się z dążeniem do usunięcia całkowicie jurysdykcji kościelnej, a w szczególności w dziedzinie prawa karnego³. Drugim postulatem — walka o praworządność, dążenie do ustanowienia ścisłych praw odpowiadających nowo powstać mającym stosunkom i obowiązkowi bezwzględnego przestrzegania tych praw. Wreszcie trzecim postulatem było zagwarantowanie przez prawo jak najdalej idącej wolności osobistej obywatela. Chodziło tu zarówno o wolność ekonomiczną, jak i o wolność polityczną.

Należy podkreślić, że sama dążność do gwarantowania przez państwo pewnych wolności obywatelom nosi w sobie założenie kompromisu między sprzecznymi interesami rządzących. Stąd też powstaje koncepcja liberalno-burżuazyjnego przeciwstawiania sobie jednostki i państwa.

Ideolodzy wielkiej burżuazji mieli już gotowe wzory takiego kompromisu. Takim wzorem był dla nich ustrój angielski, toteż chętnie powoływali się na przykład Anglii i chętnie lansowali wzory angielskie w prawie konstytucyjnym. W prawie karnym natomiast poza instytucją przysięgłych brak jest przyjmowania wzorów angielskich.

Z trzech zasadniczych postulatów ideologów rewolucyjnej burżuazji: walki z jurysdykcją kościelną, walki o praworządność i zagwarantowanie wolności obywateli, zrodziły się poważne postulaty w dziedzinie prawa karnego.

Postulat jak największego ograniczenia wpływów jurysdykcji kościelnej wiąże się nie tylko ze zniesieniem kar za herezję, czary i bluźnierstwo, ale jest źródłem nowego pojęcia przestępstwa. Przestępstwo nie jest już identyfikowane z grzechem. I nie jest dlatego jakiś czyn przestępstwem, że zabrania tego religia, ale dlatego, że zabrania tego władza świecka. A więc przestępstwem jest to, co szkodliwe dla społec-

³ J. Plechanow pisze: „Filozofia musiała stoczyć zaciętą walkę, ażeby uwolnić prawo od wpływu religii i poddać je własnym wpływom. Walka ta była jedynie ideowym odzwierciedleniem walki społecznej, którą toczył trzeci stan z duchowieństwem, tym niemniej jednak utrudniała w ogromnym stopniu wyrobienie sobie słusznych poglądów na pochodzenie instytucji prawnych, ponieważ dzięki tej walce instytucje te wydawały się wyraźnym i niewątpliwym wytworem walki między abstrakcyjnymi pojęciami”. (J. Plechanow, *O materialistycznym pojmowaniu dziejów*, Warszawa 1946, s. 41—42).

czeństwa i tylko dlatego, że jakieś zachowanie się jest szkodliwe, sprawca takiego zachowania się ulega karze. Pojęcie to dało początek zasadzie zawartej w art. 8 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, że prawo może stanowić tylko kary konieczne i nikt nie może być ukarany, jeżeli nie popełni czynu zabronionego przez ustawę ogłoszoną przed jego popełnieniem i zastosowaną w sposób prawem ustalony.

Postulat praworządności podporządkowywał ustawie wszystkich jednakowo: wszyscy stać się mieli równi wobec prawa. Znalazło to wyraz w ustawie z 21 X 1790 r. Art. 1 tej ustawy głosił, że przestępstwa tego samego rodzaju będą karane w ten sam sposób, niezależnie od tego, kto je popełnił. Art. 2 przewidywał, że zarówno przestępstwa, jak i kary są „osobiste” i że nie mogą dotyczyć rodziny przestępcy⁴.

Ponadto podkreślono podporządkowanie sędziego ustawom. Sędzia nie mógł być arbitralnym szafarzem kary. Ten postulat znalazł wyraz w kodeksie karnym z 1791 r., który ograniczał działalność sędziego do mechanicznego stosowania przepisów ustawy.

I wreszcie z postulatu wolności wynika, że tylko takie czyny mogą być zabronione pod groźbą kary, których zakaz jest konieczny ze względu na dobro społeczeństwa, a ponieważ kara ma być stosowana do człowieka wolnego, którego godność należy uszanować nawet wtedy, gdy go się karze, to kara nie powinna być okrutna. Kary należy wymierzać proporcjonalnie do ciężkości przestępstwa i to, zdaniem myślicieli XVIII w., miało być wyrazem sprawiedliwości i humanizacji prawa karnego.

W ten sposób ideologia polityczna rewolucyjnego mieszczaństwa założyła fundamenty nowego prawa karnego.

II. PREKURSORY NOWEGO PRAWA KARNEGO WE FRANCJI

Na opinię publiczną Francji drugiej połowy XVIII stulecia ogromny wpływ wywarli encyklopedyści. Wprawdzie nie wypowiadali się oni bez-

⁴ W dawnym prawie francuskim za przestępstwa przeciwko królowej ponosili karę nie tylko sprawca, ale i jego rodzina: „Quoique ce soit une règle générale en matière de crime qu'il n'y a que celui qui l'a commis qui doit en porter la peine, quand il s'agit d'un crime de lèse — majesté au premier chef, les enfants du coupable, quoique innocents, ne passent pas d'être punis, afin d'imprimer une plus grande horreur de ce crime, et que les pères soient encore plus détournés par là de l'envie de le commettre” (Jousse, *Traité de la justice criminelle*, Paryż 1771, part. IV, tit. XXVIII, 31). Również Muyart de Vouglans w swym dziele *Les lois criminelles* pisze, że słuszne jest karanie ojca i matki sprawcy, taka kara bowiem „elle a pour but de les rendre plus vigilants sur les mœurs et la conduite de leurs enfants et de leurs proches” (s. 133). Cyt. Garraud *Traité théorique et pratique du droit pénal français*, t. I, wyd. 3. Paris 1913, s. 138.

O nierówności wobec prawa we Francji przedrewolucyjnej pisze również B. S. Utiowski, *Historia prawa karnego państw burżuazyjnych*, Warszawa 1952, s. 77.

względnie przeciwko monarchii, ale przyczynili się w znacznym stopniu do podważenia jej autorytetu⁵. Pozostawali w kontakcie z Beccarią, którego poglądy na prawo karne były w całkowitej harmonii z ich poglądami.

Diderot, Condorcet, Holbach zwalczali ideę sakralnego charakteru prawa. Położyli oni podwaliny pod świecki, laicki charakter wszelkich instytucji państwowych. A to był decydujący cios w ówczesną monarchię francuską. Tego nie uczynił ani Montesquieu, ani Voltaire, którzy pragnęli tylko podporządkowania kleru władzy monarchy. Dlatego też historyk rewolucji francuskiej Aulard nazywa Condorceta jednym z założycieli francuskiej republiki mieszczańskiej⁶.

Encyklopedyści nie stworzyli oryginalnej doktryny prawa karnego, tak jak w całości nie stworzył jej ani Montesquieu, ani Voltaire, ani Rousseau, ale propagowana przez nich idea kodeksu natury wywarła wpływ na kształtujące się pojęcia prawa karnego i tym samym na treść kodeksu karnego z 1791 r.

Były jednak dwa konkretne plany nowego prawa karnego opracowane przez dwóch przyszłych wodzów rewolucji — Marata i Robespierre'a. Oba zgłoszone na konkurs Towarzystwa Ekonomicznego w Bernie w 1777 r.

Praca Marata jest najciekawszym z projektów w dziedzinie prawa karnego. Praca Robespierre'a, również rewolucyjna, również oparta na założeniach ustrojowych umowy społecznej, została przez Towarzystwo Ekonomiczne nagrodzona, podczas gdy praca Marata nagrody nie uzyskała.

W 1777 r. Marat nie był jeszcze dojrzałym wodzem rewolucji. Był młodym człowiekiem, który przyswoił sobie koncepcje filozofów XVIII stulecia, a szczególnie idee Rousseau i Beccarii, i pragnął te idee zastosować w ustawodawstwie karnym. *Plan de Législation criminelle* Marata jest pracą obejmującą całość prawa karnego materialnego i procesowego.

⁵ Aulard pisze: „Jeżeli Diderot, Holbach, Helvetius nie domagają się bezpośrednio republiki, to w każdym razie zdyskredytowali oni i osłabili monarchię, bądź uwłaczając jej, bądź atakując chrześcijaństwo” (*Histoire politique de la Révolution Française*, Paryż 1921, s. 11).

⁶ „Condorcet, le plus grand (sinon le plus influant) des penseurs d'alors, lui qui en 1791, sera le théoricien de la république, Condorcet, qu'on peut appeler l'un des pères, l'un des fondateurs de la république française, ne croyait cette forme de gouvernement, avant la Révolution, ni possible ni désirable chez nous. Il ne voulait même pas, en 1788, qu'on criât au despotisme royal [w przyp. *Lettres d'un citoyen des États — Unis à un Français, sur les affaires présentes*, par M. le M^{me} de C^{te}, Philadelphie 1788], et, dans l'établissement des Assemblées provinciales, si on le perfectionnait, il voyait la régénération de la France” (Aulard, o. c., s. 4).

wego⁷. Marat, którego Lenin nazywa ideologiem najniższych warstw biedoty miejskiej i wiejskiej⁸, wychodząc z założeń filozoficzno-politycznych Rousseau dążył do ujawnienia klasowego charakteru prawa karnego. Ostro krytykując feudalne prawo karne położył podwaliny pod prawo karne nowego typu⁹.

„Drobne przestępstwa karane okrutnymi karami, okropne zbrodnie całkowicie bezkarne, barbarzyński sposób obchodzenia się z oskarżonym, potworne środki wymuszenia przyznania się do winy — oto jaskrawe zbrodnie popełniane codziennie na oczach ludzi, zbyt już długo opłakiwane przez mędrców”¹⁰. Te bardzo ludzkie i trafne słowa krytyki feudalnego prawa były wyrazem poglądów całej postępowej opinii publicznej. Ale chłostanie zbrodni feudalizmu to tylko punkt wyjścia do dalszych rozważań, to podkreślenie odcięcia się od dawnego prawa. I tu charakterystyczna cecha „planu” Marata: nie reformowanie dawnego feudalnego prawa, ale zbudowanie na jego gruzach nowego prawa, będącego wyrazem woli i interesów tych, których w ustroju feudalnym wyzyskiwano i dręczono¹¹.

Zasadniczą przesłanką są równe prawa dla wszystkich. To najbardziej postępowe, prawdziwie demokratyczne hasło Beccarii w zastosowaniu do prawa karnego stało się myślą przewodnią Marata.

„Czymże jest przestępstwo? — pyta Marat i daje odpowiedź: „naruszeniem ustawy”. Wprawdzie ustawy często są wydawane przez rządzącą mniejszość, która narzuca je rządzonej większości, ale mniejsza

⁷ *Plan de législation criminelle* wydany po raz pierwszy w roku 1780, a po raz drugi w dziesięć lat później w roku 1790 w Paryżu. W niniejszej pracy korzystam z przekładu rosyjskiego I. S. Łaprunej, *Plan ugodownego zakonodательства*, Moskwa 1951 Izdatelstwo Inostrannoj Literatury (przekład dokonany z wyd. 2).

⁸ Lenin, *Dzieła w jęz. rosyjskim*, t. 10, s. 339.

⁹ Wstęp prof. Gercenzona do rosyjskiego wyd. pracy Marata. (o. c., s. 13).

¹⁰ Marat, o. c., s. 31.

¹¹ Marat był podobnie jak Robespierre przywódcą drobnego najbardziej rewolucyjnego mieszczaństwa działającego w ścisłym sojuszu z biedotą miejską i wiejską. Nie był on ideologiem rodzącego się proletariatu, bo nie wierzył w proletariat jako klasę; dla niego wszyscy uciskani przez feudałów stanowią jedną klasę. Tym samym faktycznie działał w interesie hegemonii mieszczaństwa, a więc w interesie umacniania panowania burżuazji. Prawda, i to trzeba podkreślić z całym naciskiem, że zarówno Marat, jak Robespierre wierzyli w osiągnięcie sprawiedliwego ustroju w interesie najszerszych mas ludu pracującego, dążyli jednak do tego przez pogłębianie rewolucji mieszczańskiej. Trudno się natomiast zgodzić z zapatrywaniami prof. E. S. Rappaporta (*Marat — pionier ludowego ustawodawstwa karnego*, Państwo i Prawo, nr 5, 1954), iż Marat „widzi już jasno, że biedota ma przeciwnika nie tylko w feudalnej arystokracji, ale i w robiącym dopiero wielką karierę polityczną mieszczechu francuskim” (s. 868). Do takiego twierdzenia nie upoważnia ani działalność Marata, ani tym mniej „Plan ustawodawstwa karnego”.

o to, kto wydaje ustawy. Ważne jest, aby ustawy były sprawiedliwe. „Dlatego, aby być sprawiedliwymi, prawa społeczeństwa nigdy nie powinny przeczyć prawom natury”. I zdanie to zaopatruje Marat bardzo charakterystycznym przypisem: „Znana wszystkim jest ta nieszczęsna sprzeczność, która już przez tyle wieków panuje między prawem przyrodzonym a prawem karnym wszystkich narodów”¹². Sprawiedliwość ustaw karnych wypływa z ich zgodności z prawem natury. Widowym znakiem zgodności ustaw z prawem natury jest zrozumiałość przepisów ustawy dla każdego człowieka. Ustawy karne powinny być sprawiedliwe, jasne i ściśle. Powinny być zaopatrzone w sankcje. Tymi sankcjami w dziedzinie prawa karnego są kary. I tu Marat wysuwa jeden z najważniejszych postulatów rewolucyjnej burżuazji w dziedzinie prawa karnego. Kara musi być proporcjonalna do ciężkości przestępstwa¹³. Ten postulat wypływa z celu prawa karnego, a celem tym jest zapobieganie przestępstwom.

Praca Robespierre'a *Mémoire sur le préjugé qui étend à la famille du coupable la honte des peines infamantes* (Memoriał w sprawie przesądów, w myśl których rozciągają się na rodzinę przestępcy skutki kary hańbiącej) została nagrodzona przez Akademię w Metz w roku 1784. Zasadniczym jej postulatem była równość wszystkich wobec prawa, drugim postulatem — indywidualizacja odpowiedzialności karnej. Nie można nikogo karać za czyny nie popełnione i dlatego wszelkie kary i skutki skazania dotyczące nie tylko przestępcę, ale i jego rodzinę są wyrazem jaskrawej niesprawiedliwości¹⁴.

Praca Robespierre'a opiera się na tezach Montesquieu, a przede wszystkim Beccarii. Poglądy jego nie są oryginalne. W każdym razie ze względu na osobę Robespierre'a i na rolę jaką odegrał on w rozwoju rewolucji nie bez znaczenia jest zwrócenie uwagi na jego zainteresowania prawem karnym i dążenie do stworzenia nowego, na nowych zasadach zbudowanego prawa karnego.

Największy jednak wpływ na kształtowanie się myśli prawniczej, która legła u podłoża kodeksu karnego z 1791 r., miał Beccaria. O Beccarii napisano już wiele. Jeżeli chcielibyśmy jednak ująć jego myśli w jakąś syntezę, to należałoby stwierdzić, że sprowadził prawo karne z abstrakcji do konkretów. Wypowiedział on tę dziś już powszechną

¹² Marat, o. c., s. 35.

¹³ Ibidem, s. 46. Jest tu wyraźny wpływ Beccarii, który pisał: „Kary nie tylko powinny zachować pewną proporcję między sobą, ale też powinny być proporcjonalne do przestępstw tak ze względu na ich wagę, jak i ze względu na sposób ich popełnienia” (C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. polskie E. S. Rappaporta, Warszawa 1959, § XXIX, s. 161, a także § VI, s. 68 i n.).

¹⁴ M. Robespierre, *Rewolucjonarna zakonnosc' i prawosudie*, Moskwa 1959, s. 58 i n.

prawdę, że przestępstwo jest czynem, jest szkodliwym dla społeczeństwa zachowaniem się człowieka.

O ciężkości przestępstwa decyduje jakość czynu. I proporcjonalnie do ciężkości przestępstwa powinny być przewidziane kary. Proporcjonalność kary do przestępstwa to zasadnicza myśl przewijająca się przez całe dzieło Beccarii. Wypływało to z światopoglądu Beccarii, ideologa rewolucyjnego. Błędem jest uważać go za oświeconego reformatora prawa karnego. Beccaria nie dąży do reformy feudalnego prawa. Beccaria niesie żagiew rewolucji. Błędem jest odrywanie poglądów Beccarii od całego ruchu ideologii rewolucyjnego mieszczaństwa¹⁵.

Rewolucyjność Beccarii przebija najjaskrawiej w słowach, które kładzie w usta skazańca: „Kto wydał te prawa? Ludzie bogaci i wpływowi, którzy nigdy nie raczyli odwiedzić nędznej chaty biedaka i którzy nigdy nie dzielili kęsów spleśniałego chleba między krzyczące a głodne dzieci i płaczącą żonę. Zerwijmy te więzy zgubne dla większości, a korzystne dla garstki nieczułych tyranów. Zaatakujmy niesprawiedliwość u jej źródła”¹⁶.

Beccaria wierzył, że przez wydanie nowych sprawiedliwych ustaw zmieni się świat, że przyniesie ludzkości szczęście. Wierzył w to szczerze, tak jak wierzyło w to wielu ideologów rewolucyjnego mieszczaństwa. „Nowe stosunki społeczno-ekonomiczne — pisze Lenin — były jeszcze w zarodku. Dlatego żadnej korzyści osobistej nie było wówczas u ideologów burżuazji; przeciwnie i na Zachodzie i w Rosji całkowicie szczerze wierzyli oni w powszechną szczęśliwość i szczerze tego pragnęli, szczerze nie widzieli (właściwie nie mogli jeszcze widzieć) przeciwnieństw w tym ustroju, który wyrastał z pańszczyźnianego”¹⁷. Nic też dziwnego, że dzieło Beccarii spotkało się z gorącym przyjęciem ze strony wszystkich, którzy dążyli do obalenia ustroju feudalnego i ustanowienia nowych praw.

We Francji do większego spopularyzowania dzieła Beccarii przyczynił się Voltaire, pisząc entuzjastyczny komentarz do dzieła *O przestępstwach i karach*. Trafnie też ocenili znaczenie dzieła Beccarii zwolennicy starego porządku. Czołowy obrońca feudalnego prawa francuskiego, Jousse pisze: „W książce tej zawarty jest system najniebezpieczniejszych nowych idei, których przyjęcie może doprowadzić jedynie do obalenia istniejącego ustroju w krajach oświeconych, książka ta atakuje najświętsze obowiązk”¹⁸.

¹⁵ Por. uwagi prof. Isajewa we wstępie do rosyjskiego wydania dzieła Beccarii, Moskwa 1939, Wstęp, zwłaszcza s. 165 i n.

¹⁶ Beccaria, o. c., § XXVIII, s. 149—150.

¹⁷ Lenin, *Dzieła*, t. II, s. 315 (wyd. ros.).

¹⁸ Utiewski, o. c., s. 104.

III. TENDENCJE DO ZMIAN PRAWA KARNEGO
W PRZEDEDNIU REWOLUCJI

Rozbieżność między stanem prawa karnego a między dążeniami do zmiany była tak wielka, że trzeba było tylko odpowiedniej chwili, odpowiednich wydarzeń, aby istniejące sprzeczności ujawniły się z całą jaskrawością. Tym zdarzeniem było zwołanie Stanów Generalnych.

Nic dziwnego, że z chwilą gdy po raz pierwszy od 1614 r. zostały zwołane Stany Generalne, początkowo na rok 1788, a następnie na 5 V 1789 r. w całej Francji zawrzało jak w ulu. Wszędzie radzono, uchwalano instrukcje, które były dezyderatami głębokiej gruntownej przemiany całego ustroju. Instrukcje te, zwane *cahiers de doléances*, stanowią ciekawe dokumenty. Dla badacza opinii francuskiej w tym okresie jest bardzo ważna sprawa autentyczności tych *cahiers*. Czy są one rzeczywiście wyrazem opinii ówczesnych obywateli Francji? Niektórzy historycy uważają, że *cahiers* są pisane „jedną ręką”. Wysuwano twierdzenie, że instrukcje wyrażone w *cahiers* są dziełem Filipa Égalité lub też któregoś z ówczesnych polityków. Jeżeli nawet staniemy na stanowisku, że redakcja *cahiers* została z góry ukartowana, to i w tym przypadku odzwierciedlają one istotną opinię społeczeństwa francuskiego, zwłaszcza jeżeli chodzi o opinię stanu trzeciego¹⁹. Nie należy się dziwić jednomyślności poglądów na wiele zagadnień. Mieszkaństwo francuskie w przededniu rewolucji było świadome swych celów²⁰.

¹⁹ Francuski historyk Louis Villat wskazuje na to, że redagowanie *cahiers de doléances* było w pewnym sensie zorganizowane. Np. w Paryżu istniała *la Société des 30* założona przez Adrien Dupont. Również znany jest fakt, że przy redagowaniu niektórych *cahiers* posługiwano się *Instructions* księcia Orleańskiego (Filipa Égalité). Tym niemniej *cahiers* zawierają te postulaty, te skargi i żale, szczególnie stanu trzeciego, które nurtowały w najszerszych masach narodu francuskiego. I jeżeli posługiwano się pewnymi wzorami przy ustalaniu tekstów *cahiers*, to treść ich w każdym razie odpowiadała większości wyborców delegatów do Stanów Generalnych.

Villat w ten sposób kończy swe rozważania o *cahiers*: „W sumie wiele idei często bardzo szlachetnych, wiele sugestii co do najmniejszych szczegółów życia codziennego, ale też duży brak zharmonizowania i wiele sprzeczności. Postulaty reform mniej lub bardziej niezdecydowane i egoistyczne, brak określonego programu logicznie zredagowanego” (*La Révolution et l'empire*, t. I, *Les Assemblées révolutionnaires* (1789—1799), Paris 1947, s. 12—14).

Duże znaczenie *cahiers*, jako dokumentom stwierdzającym stanowisko mieszczaństwa francuskiego w przededniu rewolucji, przypisuje Polański, *Sudiebnosie zakonodatielstwo uczreditielnogo i zakonodatielnogo sobranii w epochu pierwoj francuskoj rewolucji* (1789—1792), *Sowietskoe Gosudarstwo i Prawo*, nr 5, 1939, s. 77—78. Por. również uwagi o znaczeniu *cahiers* Beatrice F. Hyslop, *French Gild Opinion in 1789*, w *The American Historical Review*, t. XLIV nr 2, 1939.

Jednym z zasadniczych postulatów reformy ustroju była w myśl żądań cahiers reforma prawa karnego. Niektóre z cahiers stawiają reformę prawa karnego na pierwszym miejscu. To żądanie poparto pewnymi wytycznymi szczegółowymi. Pierwszym i zasadniczym postulatem było zniesienie sądów senioralnych. W miejsce wszystkich rodzajów sądów społeczeństwo francuskie (i to nie tylko przedstawiciele stanu trzeciego) żądało wprowadzenia sądów przysięgłych²¹.

Jeżeli chodzi o szczegóły nowego prawa karnego, to w cahiers znajduje się mało materiału konkretnego. Są tylko fragmenty zagadnień najbardziej piekących, najbardziej interesujących szerokie rzesze obywateli. Cahiers nie układali prawnicy, toteż problemy dotyczące prawa karnego pojawiają się w nich w tej mierze, w jakiej interesują one przeciętnego człowieka.

Najczęściej spotyka się w cahiers żądanie zniesienia kar okrutnych, ograniczenie kary śmierci do przestępstw najcięższych i proporcjonalności kar do ciężkości przestępstwa.

W kwestii kar wysuwano taki np. postulat: kara śmierci może być utrzymana tylko za zabójstwo, zaś inne przestępstwa (oprócz zabójstwa) karane dotąd karą śmierci powinny być karane pracą przymusową lub zamknięciem w domach ciężkiej pracy, czasowo lub doży-

²⁰ Aulard zwraca uwagę na to, że tam, gdzie cahiers zawierały postulaty stanu trzeciego z okręgów wiejskich, to znaczy chłopstwa — były one pisane nie przez chłopów, lecz przez mieszczan: „— et en général il ne faut pas considérer ces cahiers, dans les communautés rurales, comme l'oeuvre personnelle de paysans. C'est un bourgeois qui, le plus souvent, tient la plume —” (o. c., s. 31).

²¹ Tak np. reformy prawa karnego żądają mieszczanie z Colmar: kodeks karny ma być „clair, précis et rédigé en français” (*Archives parlementaires*, t. III, s. 13). Stan trzeci z Gaskonii (ibidem, s. 39), stan trzeci z Korsyki (s. 42), duchowieństwo z Lannes (s. 91), trzy stany z Bayonne (s. 100), stan trzeci z Dijon (s. 136), stan trzeci z Montpellier (ibidem, t. IV, s. 54), stan trzeci z Provins i Monterreau (ibidem, t. V, s. 453). Stan trzeci z Montpellier pisze: „Sa majesté est suppliée de considérer [...] que l'existence des justices seigneuriales est source d'un nombre infini d'abus” (t. IV, s. 54). „Le député de la noblesse demendara que l'on établisse, comme loi fondamentale du royaume le jugement par les jurés, et la loi d'habeas corpus” (cahier szlachty z Auxaire, ibidem, t. II, s. 131). „Demandez la suppression totale des lettres de cachet” (mieszkańcy miasta Estraires we Flandrii, t. II, s. 186). „Que la liberté personnelle étoit aussi sacrée que la propriété, les lettres de cachet dont le despotisme ministériel c'est fait une arme si puissante, seront abolies, et que tout citoyen vivant sous l'empire des lois et sous leur protection, s'il a été arrêté par l'autorité, sera remis à l'instant entre les mains de ses juges naturels pour être par eux jugé, au statue ainsi qu'il apportendra” (duchowieństwo z Colmar, *Archives parlementaires*, t. III, s. 3). To samo pisze stan trzeci z Colmar (ibidem, s. 9 i s. 13), duchowieństwo z Condom (ibidem, s. 36), stan trzeci z Condom (ibidem, s. 39), stan trzeci z Korsyki (ibidem, s. 41), szlachta z Douai i Orchies (ibidem, s. 178).

wotnio, grzywną albo innymi środkami karnymi, proporcjonalnymi do natury i ciężkości przestępstwa, w ten jednak sposób, że każda kara za każde przestępstwo będzie przewidziana szczegółowo prawem, a nie pozostawiona swobodnej decyzji sędziego²². Żądanie to zawiera wiele cech charakterystycznych dla nowego systemu prawa karnego we Francji. Szczególną nowość we francuskim prawie karnym stanowi postulat proporcjonalności między ciężkością przestępstwa a ciężkością kary. Wysuwali ten postulat myśliciele XVIII stulecia, a szczególnie mocno podkreślał go Beccaria. W późniejszej praktyce wymiaru sprawiedliwości postulat proporcjonalności okazał się nierealny, gdyż nie znaleziono miary, która by odmierzając ciężkość przestępstwa i ciężkość dolegliwości karnej kładła pierwszą na jedną szalę, a drugą na szalę przeciwną. W rzeczywistości proporcja ta pozostała tylko czymś formalnym, czymś, co nigdy nie będzie realizować jakiegoś wymogu głoszanej przez ówczesnych filozofów i prawników sprawiedliwości absolutnej. W każdym razie postulat proporcjonalności kary w stosunku do przestępstwa był w owym czasie środkiem do zwalczania zbyt surowych kar, a tym samym wytrącenia z ręki stanów uprzywilejowanych potężnej broni, toteż powtarza się w wielu cahiers²³. Innym postulatem wielu cahiers jest ograniczenie swobody sędziowskiej, która w warunkach feudalnych była w rzeczywistości samowolą sędziów. Szerokie masy społeczeństwa francuskiego, zarówno mieszczaństwo, jak chłopstwo, nie mają zaufania do sędziego feudalnego. Dlatego więc wysuwa się żądanie niedopuszczenia w przyszłym ustawodawstwie karnym do jakiegokolwiek dowolności, ba, nawet do jakiegokolwiek swobody poruszania się sędziego w ramach ustawy. Ustawa musi precyzować wszystko ściśle, nie pozostawiając miejsca na jakiegokolwiek odchylenia. Należy określić ściśle występki, zbrodnie i kary, *que la fonction des juges scit d'appliquer litteralement la loi* („niech funkcją sędziego będzie dosłowne wypełnienie prawa”)²⁴. I tu leży geneza słynnej, w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela utrwalonej zasady: *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege*, w jej najbardziej klasycznej postaci.

W odniesieniu do poszczególnych przestępstw cahiers dają mało materiału. Ciekawe żądanie zawiera cahier miasteczka Vichoray²⁵. Domagano się tam wzmocnienia kary za dwa przestępstwa: cudzołóstwo i oszukańcze bankructwo. Żądanie zaostrzenia represji za oszukańcze bankructwo, to wyraźne dążenie burżuazji do zagwarantowania swoich ekonomicznych interesów. Charakterystyczne jest, że w żadnym cahier,

²² *Archives parlementaires*, t. II, s. 405.

²³ Por. ibidem, t. V, s. 453 i n.

²⁴ Ibidem, t. VI, s. 26, i t. II, s. 34.

²⁵ Ibidem, t. VI, s. 26.

z wyjątkiem niektórych cahiers duchowieństwa, nie ma żądania kary za przestępstwa przeciwko religii²⁶.

Trzeba podnieść jeszcze jedną stronę żądań zawartych w cahiers. Jest nią dążenie do humanizacji prawa karnego. Wyraża się ono nie tylko w żądaniu zniesienia kwalifikowanej kary śmierci, wszelkiego rodzaju dolegliwości fizycznych i tortur, ale również w żądaniu zniesienia w ogóle surowych kar, w kierunku łagodzenia kary oraz zniesienia karalności wielu czynów.

Jako przykład może posłużyć sprawa edyktu Henryka II z 1556 r. Wedle tego edyktu karą śmierci zagrożone było ukrywanie ciąży przez kobietę niezamężną. I tak stan trzeci z Dijon żąda uchylenia tego prawa i wprowadzenia kary śmierci jedynie w przypadku spędzenia płodu, tak jak za zabójstwo²⁷. Cahier szlachty z Douai i Orchies idzie jeszcze dalej, gdyż żąda całkowitego zniesienia tego edyktu i całkowitego usunięcia takiego poniżającego kobietę przepisu z przyszłego kodeksu karnego²⁸.

Tak wyglądają w najogólniejszych zarysach postulaty reformy prawa karnego zawarte w cahiers des doléances przedłożone Stanom Generalnym w roku 1789. Można z nich wyłowić pewne momenty charakterystyczne, które później postaramy się skonfrontować z przepisami kodeksu karnego z roku 1791. Te charakterystyczne żądania można ułożyć wedle czterech grup.

1. Oddzielenie prawa karnego od czynności władz administracyjnych. Wiąże się z tym sprawa *lettres de cachet*, wprowadzenie przysięgłych i kodyfikacja prawa karnego.

2. Brak zaufania do sędziego i obdarzenie pełnym zaufaniem ustawodawcy. Tym samym sędzia ma być w swej swobodzie krępowany do najdalszych granic. Wszystko załatwia sama ustawa, a sędzia jest tylko jej wykonawcą. Płyne stąd również zasada, że za przestępstwo może być uznane tylko to, co jest w ustawie ściśle jako przestępstwo przewidziane i że nie wolno stosować innej kary niż tej, która jest w tejsze ustawie przewidziana.

3. Zniesienie wszelkich przywilejów stanowych i formalne zrównanie wszystkich ludzi wobec ustawy karnej.

4. Humanizacja prawa, odrzucenie kar okrutnych, kar polegających na udręczeniu fizycznym, ograniczenie stosowania kary śmierci i zniesienie kary śmierci kwalifikowanej. Występują żądania ochrony nowych wartości, nowych dóbr prawnych, które są rezultatem dążenia miesz-

²⁶ Zwraca na to uwagę Masson, *La Révolution Pénale en 1791 et ses précurseurs*, Thèse pour le doctorat en droit, Nancy 1899, s. XXVIII.

²⁷ Ibidem, t. II, s. 136.

²⁸ Ibidem, t. II, s. 178.

czeństwa do władzy. Znajduje to wyraz w bardzo szerokiej skali ochrony interesów majątkowych. Równocześnie z tym wysuwają się pewne nowe tendencje w dziedzinie ochrony obyczajowości mieszczańskiej. To były żądania idącego do władzy mieszczaństwa w dziedzinie prawa karnego. Żądania te sformułowano po raz pierwszy oficjalnie w związku ze zwołaniem Stanów Generalnych.

Wszystkie postulaty zawarte w *cahiers* były zgodne z postulatami myślicieli XVIII stulecia, a przede wszystkim z założeniami nowego prawa karnego zawartymi w dziele Beccarii *Dei delitti e delle pene*. W ten sposób Beccaria stał się ojcem kodeksu karnego Rewolucji Francuskiej, a przez to ojcem nowoczesnego prawa karnego.

IV. AUTOR PROJEKTU KODEKSU KARNEGO Z 1791 ROKU

Kodeks karny z 1791 r. był płodem myśli filozoficznej wielkich ideologów rewolucyjnego mieszczaństwa XVIII stulecia. Twórcza, postępową myśl ideologów XVIII stulecia stworzyła podstawy, zasady tego kodeksu. Nadanie tym myślom formy kodeksowej, przystosowanie ich do zakresu i przedmiotu prawa karnego zostało jednakże dokonane przez twórców projektu kodeksu karnego. Jednym z nich był Michel Lepeletier de Saint-Fargeau. Dziwne jest, że historycy prawie zapominają o tej postaci. Nieliczne wzmianki nie usprawiedliwiają ogólnego milczenia. Jedyna pełna biografia Michela Lepeletier de Saint-Fargeau napisana została przez jego brata Feliksa Lepeletier i wydana w Brukseli w roku 1826. We Francji w owym czasie nie można było wydać biografii tego, którego reakcja francuska zwała „królobójcą”²⁹.

Louis Michel Lepeletier de Saint Fargeau urodził się w Paryżu 29 V 1760 r. Ojciec jego Michel-Etienne Lepeletier comte de Saint-Fargeau piastował stanowisko prokuratora (*avocat général*) w parlamencie królewskim. Odebrał wychowanie prawnicze i rozpoczął karierę sądowo-prokuratorską, idąc w ślady ojca. Wkrótce został prokuratorem w parlamencie paryskim. Mając lat 25 został prezesem izby (*président à mortier*) w parlamencie paryskim. Był jednym z najbardziej żarliwych przeciwników uchwalenia nowych podatków i przeprowadził uchwałę parlamentu paryskiego odmawiającą zgody na nowe podatki i wskazującą na potrzebę zwołania Stanów Generalnych³⁰.

²⁹ *Vie de Michel Lepeletier par Félix Lepeletier — Oeuvres de Michel Lepeletier de Saint-Fargeau*, Bruxelles 1826, passim.

³⁰ *Ibidem*, s. 30—31. Lepeletier de Saint-Fargeau pozostawił po sobie pisma wydane po jego śmierci. Oprócz obszernego referatu o kodeksie karnym z 1791 r. znajduje się tam między innymi projekt organizacji instytucji oświatowych i nauczania (*Plan d'éducation nationale*).

Do Stanów Generalnych wszedł jako deputowany z przedmieścia Paryża. Zrzekł się wszystkich tytułów i przestał nawet używać części swego nazwiska związanej z tytułem hrabiowskim — de Saint-Fargeau. 23 I 1791 r. został wybrany do komisji powołanej do opracowania projektu kodeksu karnego. Miał wówczas lat 30.

W Archives Nationales w Paryżu, wśród zbiorów dokumentów dotyczących kodyfikacji nie ma żadnego opracowania całości projektu, prócz referatu Lepeletier. Dnia 23 V 1791 r. przedstawił on projekt kodeksu wraz z obszernym uzasadnieniem stanowiącym zasadniczy referat o podstawowych zasadach przyszłego kodeksu.

Lepeletier przystał do klubu jakobinów i stał się gorącym zwolennikiem republiki. Zbliżył się do Robespierre'a i Saint-Justa. Głosował i nawoływał do głosowania za karą śmierci dla Ludwika XVI. Wkrótce po tym dnia 20 I 1793 r. w restauracji Févriera w pasażu Palais-Royal w Paryżu został zamordowany przez fanatyka rojalistę, niejakiego Pâris, dawnego żołnierza gwardii królewskiej.

Czy oprócz Lepeletier de Saint-Fargeau byli inni twórcy kodeksu karnego 1791 r.? Brak jest jakichkolwiek danych w tym kierunku. Wszystkie istniejące dokumenty wskazują, że autorem projektu był Lepeletier de Saint-Fargeau. Projekt był omawiany i dyskutowany przez całą komisję. Był też dyskutowany przez plenum Zgromadzenia Prawodawczego. Nie zmienia to jednak faktu, że autorem projektu, tym, który przystosował postulaty ideologów rewolucyjnego mieszczaństwa do potrzeb kodeksu karnego, był Lepeletier de Saint-Fargeau.

Koncepcje jego są w tym sensie oryginalne, że sprowadzają zagadnienie postawione teoretycznie przez myślicieli wieku Oświecenia, a przede wszystkim przez Beccarię, do konkretnych problemów kodeksu karnego. Rozwiązanie ich na tle kodeksu i to rozwiązanie w wielu przypadkach takie, że stało się klasyczne dla nowoczesnego prawa karnego, stanowi o wielkości tego dzieła.

V. BUDOWA KODEKSU KARNEGO

Kodeks karny z 1791 r. zawiera dwie części: część ogólną i część szczególną. Wprowadza więc systematykę właściwą nowoczesnym kodeksom karnym.

Pierwsza część zawiera zasady stosowania kary do sprawców przestępstw. Przestępstwa te wyliczone są w części drugiej. Druga część zawiera szereg stanów faktycznych uznanych za przestępne oraz sankcje karne, które należy stosować w przypadku popełnienia przez sprawcę tych stanów faktycznych. Pierwsza część nazywa się *Des condamnations* (O skazaniu). W projekcie była ona zatytułowana *Des peines* (O karach).

Składa się z 8 rozdziałów (*titres*) i 44 artykułów. W części tej wymienione są rodzaje kar oraz zasady stosowania kar. Część druga, zatytułowana *Des crimes et de leurs punitions* (O przestępstwach i o karach za ich popełnienie), składa się z dwóch rozdziałów. Tytuły rozdziałów są następujące: 1. *Crimes et attentats contre la chose publique* (zawiera 6 sekcji — przestępstwa przeciwko państwu, przeciwko władzy i administracji państwowej i przeciwko porządkowi publicznemu); 2. *Crimes contre les particuliers* (zawiera 2 sekcje — przestępstwa przeciwko obywatelom i ich prawom).

Pierwsza część zawiera krótki opis stanów faktycznych uznanych za przestępstwo bądź też wymienia stan faktyczny w ogólnie uznanym określeniu — zabójstwo (*homicide*). W drugiej części wymienia się sankcje w postaci kary za popełnienie wymienionego przestępstwa. Sankcja jest absolutnie wyznaczona, zgodnie z postulatami ograniczenia sędziego w możliwości wyboru środków karnych i wielkości kary. Sankcja wyrażona przeważnie jest zwrotem *sera puni*. Za przykład może służyć art. 11 części drugiej (rozdz. II, sekcja I): „Zabójstwo popełnione z premedytacją będzie uznane za morderstwo i zostanie ukarane śmiercią”.

Pewną wadą w systemie kodeksu karnego jest to, że każda część, każdy rozdział, każda sekcja mają osobną numerację artykułów. Tak więc dla zacytowania liczby któregośkolwiek artykułu trzeba podawać, w której znajduje się on części, w którym rozdziale i sekcji. W praktycznym użyciu mogło to wywołać duże trudności. Numerację porządkową kolejno po sobie następujących wszystkich artykułów wprowadził dopiero kodeks z 1795 r.

Nie zastąpił on kodeksu karnego z 1791 r., lecz był właściwie kodeksem postępowania karnego. W dziedzinie prawa karnego materialnego we Francji można uważać dopiero kodeks karny z 1810 r. za taki, który zawiera kolejną numerację następujących po sobie artykułów³¹.

VI. ZAGADNIENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZESTĘPCY

Wbrew dość często spotykanemu w piśmiennictwie pogładowi, prawo karne francuskie *ancien régime*’u dużą rolę przywiązywało do subiektywnej strony przestępstwa. Już samo to, że przestępstwo identyfikowano z grzechem, stwarzało sytuację, w której sprawa sumienia prze-

³¹ Zarówno kodeks tokański, jak i józefiński mają kolejną numerację artykułów, ale sposób numerowania artykułów w ten sposób, że w każdym rozdziale jest kolejna numeracja właściwa dla danego rozdziału był używany i w innych ustawach. Do dnia dzisiejszego obowiązujący kodeks karny fiński z 1889 r. posiada taką numerację.

stępcy nie mogła być obojętna dla odpowiedzialności karnej. Działo się to zresztą i w innych krajach. Zagadnienie winy jako *mens rea* było znane prawu karnemu już we wczesnym średniowieczu. Świadczy o tym przypadek cytowany przez J o u s s e' a, że szlachcic, który zwierzył się, iż chciał zabić króla Henryka II, został ścięty za sam zamiar zabójstwa³².

Twórcy kodeksu karnego z 1791 r. chcieli podkreślić to, co dziś w teorii francuskiego prawa karnego nazywa się *matérialité des délits* — to, że tylko za swój czyn sprawca może być karany. Należy przypuszczać, że położenie nacisku na czyn przestępny jako punkt wyjścia dla zagadnienia odpowiedzialności było powodem, iż kodeks z 1791 r. mało zajmuje się zagadnieniem winy.

Kodeks józefiński mówi o winie jako o zasadniczym czynniku, od którego zależy odpowiedzialność karna³³. Kodeks tokański wspomina o niewinnych, *sans dol ou faute* (art. XLVI w tłum. francuskim z 1787 r.). Kodeks tokański wprowadza też ciekawą, charakterystyczną dla prawa karnego włoskiego formę winy — winę preterintencjonalną (art. LXVIII)³⁴.

W kodeksie z 1791 r. wyraz *coupable* — „winny” użyty jest w wielu przepisach części ogólnej, zwłaszcza w kontekście art. 1, tyt. V: *Lorsqu'un accusé, déclaré coupable par le jury* — —, (Gdy oskarżony uznany za winnego przez przysięgłych). Wyraźnie występuje zagadnienie winy w części szczególnej przy przestępstwach przeciwko osobie. Tyt. II, sekcja I art. 1 powiada, że „w przypadku zabójstwa popełnionego niechcąc (*involontairement*) na skutek wypadku, który nie został spowodowany niedbalstwem (*negligeance*) ani lekkomyślnością (*imprudence*) sprawcy, nie ma żadnego przestępstwa i nie zostanie wymierzona kara”. W przypadku natomiast gdy zabójstwo było wynikiem niedbalstwa lub lekkomyślności sprawcy, to jakkolwiek nie było przestępstwa, sąd skazuje sprawcę na zapłacenie odszkodowania i na kary popraw-

³² J o u s s e, *Traité de la justice criminelle*, t. III, Paris 1771, s. 697.

³³ § 2: „Do występków kryminalnego wolna wola i złe przedsięwzięcie wpływa”. Wina umyślna (*Vorsatz*) na tym polega, że „złe stąd wynikające rozważone i postanowione było a tym samym prawu przeciwna czynność, aby z niej złe wynikło”. Natomiast § 3 mówi o tzw. *dolus indirectus*: „Wprawdzie złe rzeczywiście nastąpiło właściwym czynności zamiarem nie było, jednakże z innego zamiaru, takowy uczynek popełniony został z którego pospolicie złe wynikać zwykło, albo przynajmniej łatwo wynikać mogło” (tłum. polskie z 1787 r.).

³⁴ „Dans les meurtres commis dans une rixe, et dans tous les autres occasionnés par une cause non prévue, le juge pourra [...] avec liberté de diminuer la peine de ceux qui auroient simplement blessé et n'auroient point eu l'intention d'oter la vie”.

cze, zależnie od okoliczności (art. 11). Z powyższego płyną bardzo poważne konsekwencje.

1. W kodeksie karnym z 1791 r. użyte są określenia dwóch rodzajów winy nieumyślnej: lekkomyślności i niedbalstwa. To, że znajdują się one w części szczególnej, nie świadczy o tym, że kodeksowi konstrukcja ta nie jest znana. Zresztą inna bardzo ważna instytucja części ogólnej, a mianowicie współdziałanie przestępne, w projekcie zawarte było w części szczególnej.

2. Jeżeli chodzi o zestawienie nieumyślnego pozbawienia życia z zabójstwem, to konsekwencją cytowanego wyżej przepisu jest, że do zaistnienia zabójstwa potrzebne jest stwierdzenie winy umyślnej. Gdy bowiem kodeks wyodrębnia nieumyślne pozbawienie życia, to tym samym odpowiedzialność za inny rodzaj pozbawienia życia uwarunkowana jest istnieniem winy umyślnej.

3. Nie można rozciągnąć tej konstrukcji umyślności i nieumyślności na wszystkie stany faktyczne przewidziane przez kodeks karny z 1791 r. Jakkolwiek Garraud, mimo tego, że w kodeksie karnym z 1810 r. nie ma mowy o umyślności czy nieumyślności, dzieli przestępstwa pod tym kątem widzenia, co więcej — twierdzi, że zawinienie jest warunkiem odpowiedzialności karnej z kodeksu karnego z 1810 r.³⁵, to jednak rozciąganie tego na kodeks karny z 1791 r. byłoby zbyt daleko idącą dowolnością. Pojęcie subiektywnej odpowiedzialności rozwinęło się w nauce i w prawodawstwie od połowy XIX stulecia. W kodeksie karnym z 1791 r. pojęcie winy występuje jako pewne pojęcie nie dość jeszcze skryształizowane. Wina pojmowana jest nieściśle, raczej w codziennym rozumieniu tego słowa. Art. 9 wspomnianego wyżej tytułu mówi o zabójstwie z premedytacją. Art. 8 przewiduje zabójstwo bez premedytacji. Wyraz premedytacja (*préméditation*) zawiera etymologicznie zarówno moment zastanowienia się, jak również moment decyzji i określonego zamiaru. Lecz i ta droga wydaje się rozumowaniem czysto abstrakcyjnym, nie liczącym się z przesłankami historycznymi. Gdyby zagadnienie premedytacji wpływało w sposób przemyślany na konstrukcję rodzajów winy, to z pewnością byłoby to poruszone w szczegółowym referacie Lepeletier'a. W każdym razie w kodeksie z 1791 r. istnieją przebliski subiektywnego ujęcia odpowiedzialności.

Inną ważną kwestią związaną z pojęciem przestępstwa jest kwestia, kto może być podmiotem przestępstwa. Podmiotem przestępstwa może być człowiek bez względu na swą przynależność stanową, majątek, wyznanie itp. Granicą odpowiedzialności karnej człowieka jest jego wiek.

Kodeks karny nie zna zupełnej nieodpowiedzialności z uwagi na

³⁵ R. Garraud, *Traité du droit pénal français*, t. I, s. 555.

wiek, zna tylko okres względnej nieodpowiedzialności. Sprawca czynu zabronionego pod groźbą kary, jeśli nie ukończył lat 16, odpowiada za swe czyny tylko wtedy, gdy przysięgli uznają, że działał z rozeznaniem (*avec discernement* — art. 1 tyt. V części ogólnej). Jeśli nieletni działał bez rozeznania, to sąd, wówczas gdy uzna to za wskazane, zastosuje wobec niego środki wychowawcze, jak oddanie pod dozór rodziców lub umieszczenie w domu poprawczym na okres najwyżej do ukończenia 20 roku życia. W przypadku natomiast gdy przysięgli orzekną, że nieletni działał z rozeznaniem³⁶, wówczas stosuje się do niego złagodzenie kary: zamiast kary śmierci, umieszcza się go w domu poprawczym na okres 20 lat, a zamiast innej kary pozbawienia wolności, umieszcza się go w domu poprawczym na taki okres czasu, na jaki kodeks zagraża pozbawieniem wolności za dane przestępstwo (art. 6). Nieletniego nie wolno wystawiać pod pręgierzem na widok publiczny, z wyjątkiem przypadku, gdy popełnił on przestępstwo, za które należałoby mu wymierzyć karę śmierci.

W czasie debaty nad projektem kodeksu deputowany Garat kwestionował celowość wprowadzenia pojęcia rozeznania. „Gdzie znajdziemy dowód na istnienie rozeznania?” „Będzie to otwarciem drogi do samowoli sądu, który bez żadnej kontroli będzie mógł w jednym wypadku uznawać, że rozeznanie miało miejsce, w drugim nie”. Deputowany Malouet wysunął zastrzeżenie co do tego, że przysięgli nie będą posiadali dostatecznego materiału dowodowego, na podstawie którego możliwa będzie ocena sylwetki moralnej nieletniego. Żąda wprowadzenia do kodeksu wymogu, by przed postawieniem pytania o rozeznanie, przeprowadzony został wywiad dotyczący osoby nieletniego i jego rozwoju, tak aby można było ustalić *la vie et moeurs de l'accusé* (życie i obyczaje oskarżonego). Te rozsądne głosy niestety spotkały się z oporem innych deputowanych, a szczególnie głównego referenta projektu Lepeletier de Saint-Fargeau. Wiara w mądrość i rozsądek przysięgłych była tym argumentem, który rozwił w Zgromadzeniu Prawodawczym wszelkie wątpliwości³⁷. W praktyce jednak zaczęły występować bardzo poważne trudności w ocenie. Wystąpiła także trudność, której przy uchwalaniu kodeksu nie zauważono. Nawet wówczas, gdy przysięgli orzekali, że nieletni działał bez rozeznania, można było umieścić go w zakładzie poprawczym, tak samo jak tego, który działał z rozeznaniem³⁸. Mimo

³⁶ Kodeks z 1791 r. wprowadził dość mgliste pojęcie rozeznania, to znaczy takiego osiągnięcia rozwoju, przy którym nieletni ma *capacitas doli vel culpa* — to znaczy jest zdolny, by jego czyny można było uznać za zawinione. Pojęcie rozeznania zostało przyjęte przez kodeks francuski z 1810 r., a następnie znalazło się w innych kodeksach, m.in. w kodeksie karnym polskim z 1932 r. (art. 69).

³⁷ H. Remy, o. c., s. 135—138.

³⁸ Ibidem, s. 139—141.

tych zastrzeżeń twórcy kodeksu karnego z 1810 r. przejęli przepisy o nieletnich z k. k. 1791 r.³⁹

Prócz tej dolnej granicy odpowiedzialności kodeks karny zna także granicę górną. Nie jest to właściwie granica odpowiedzialności, ale granica stosowania kary. Dotyczy ona zakazu deportacji w odniesieniu do osób, które ukończyły 75 lat (art. 5), oraz złagodzenia kary pozbawienia wolności dla tychże osób przez skrócenie okresu pozbawienia wolności o 5 lat. Osoby, które w czasie odbywania kary ukończyły lat 80, mogły być wyrokiem sądu zwolnione od odbywania reszty kary, jeśli odbyły co najmniej 5 lat kary pozbawienia wolności tego rodzaju, na jaki zostały skazane.

Kodeks karny przewidywał jeszcze jedną okoliczność stanowiącą granicę, poza którą gaśnie państwowe prawo karania. Tą granicą był okres czasu, jaki upłynął od chwili popełnienia przestępstwa albo od chwili wydania wyroku. Innymi słowy, chodziło tu o przedawnienie. Nie można ścigać sprawcy, jeżeli od chwili popełnienia przezeń przestępstwa upłynął okres 3 lat, a w tym czasie nie zostały podjęte żadne czynności w celu ścigania. Nie wolno również ścigać sprawcy, gdy od chwili popełnienia przestępstwa upłynęło 6 lat, a w tym czasie podjęte były kroki w celu ścigania, zaś ława przysięgłych nie wniosła oskarżenia. Te okresy czasu były dość krótkie. Jedynie końcowe zdanie art. 2 tyt. VI części ogólnej wnosi tu poważne ograniczenie. W szczególności okres przedawnienia liczy się nie od chwili kiedy przestępstwo zostało popełnione, ale od chwili gdy przestępstwo wyszło na jaw i zostało prawnie stwierdzone (*légalement constatée*). Prócz tego kodeks zna przedawnienie wykonania kary, które polega na tym, że jeśli w ciągu 20 lat od chwili wydania wyroku skazującego kara nie została wykonana, to wówczas kary tej wykonać już nie można.

Kodeks karny z 1791 r. nie zajmuje się sprawą poczytalności. Garçon w komentarzu do art. 64 kodeksu karnego z 1810 r. pisze, że psychiatria w okresie powstania kodeksu napoleońskiego była jeszcze w załężku i dopiero w ciągu XIX w. zrobiła znaczne postępy⁴⁰.

Wydaje się, że pogląd ten jest zbyt uproszczony. Oczywiście, stan psychiatrii w XVIII stuleciu nie da się porównać z poziomem osiągniętym w drugiej połowie XIX w., niemniej w okresie tworzenia kodeksu karnego znaczenie poczytalności dla odpowiedzialności karnej było już przez wielu rozumiane. I tak Marat wspomina, że osoby obłąkane lub upośledzone na umyśle powinny być uznane za nieodpowiedzialne za swoje czyny⁴¹.

³⁹ Dopiero ustawa z 2 II 1945 r. zniósła pojęcie rozeznania.

⁴⁰ Garçon, *Code pénal annoté*, t. I: 1901—1906, s. 172.

⁴¹ Marat, *Plan de législation criminelle*, tłum. rosyjskie, Moskwa 1951, s. 54.

Bexon⁴² domagał się uzupełnienia kodeksu karnego z 1791 r.: po pierwsze — tylko czyny popełnione z pełnią woli powinny być karane, gdyż tam, gdzie nie ma woli popełnienia przestępstwa, tam nie ma również odpowiedzialności; po drugie — jeżeli sprawca nie kieruje swoim postępowaniem należycie na skutek upojenia alkoholowego, to nie może być przez to usprawiedliwiony skoro pijaństwo nastąpiło z jego winy; po trzecie — jeżeli zachowanie się człowieka było wynikiem przymusu zewnętrznego lub stanu konieczności, wówczas nie ma woli popełnienia przestępstwa i sprawca nie powinien ponosić odpowiedzialności.

Należy się też pokrótce zatrzymać nad okolicznościami wyłączającymi przestępność czy też karalność czynu. Bexon mówił o potrzebie wprowadzenia pojęcia przymusu fizycznego i psychicznego. I znowu musimy sięgnąć do części szczególnej, gdyż sprawa ta w części ogólnej nie została uregulowana. W sekcji I tytuł II części szczególnej występuje ta sprawa w związku z zabójstwem. Istnieją dwa rodzaje zabójstwa, które nie są przez kodeks karny uznane za przestępstwa: zabicie zgodne z prawem (*légal*) i zabicie usprawiedliwione przez prawo (*légitime*). Zabicie zgodne z prawem istnieje wówczas, gdy jest ono nakazane przez ustawę i zarządzane przez odpowiednie organy władz. Chodzi tu o takie przypadki, jak wykonanie wyroku śmierci⁴³. Zabicie usprawiedliwione przez prawo zachodzi wówczas, gdy ktoś pozbawia inną osobę życia, działając w danej chwili w stanie obrony koniecznej, a więc broniąc siebie albo innej osoby⁴⁴, przy czym takie działanie musi być jedynym wyjściem z sytuacji (*indispensablement commandé*). W ten sposób pojęta obrona konieczna wymaga, aby istniał napad rzeczywisty i współczesny z obroną i by pozbawienie życia napastnika było nieodzowną koniecznością, jedynym wyjściem dla napadniętego. Gdy np. pozostawała możliwość ucieczki, to wówczas napadnięty, jeśli odpierając napad zadał śmierć napastnikowi, nie mógł powoływać się na obronę konieczną. Takie sformułowanie obrony koniecznej ma zasadniczą wadę, którą da się wytłumaczyć jedynie przeoczeniem. Art. 6 określając obronę konieczną nie mówi nic o tym, że napad musi być przeciwny, tak więc mogłaby powstać kwestia, czy zabicie funkcjonariusza przez osobę, którą chciał on ująć i której np. grozi kara śmierci — jest w rozumie-

⁴² Bexon, *Parallèle du code pénal d'Angleterre avec les lois pénales françaises*, Paris an VIII, s. 111; także Remy, o. c., s. 142—143.

⁴³ Art. 4: L'homicide est commis légalement lorsqu'il est ordonné par la loi et commandé par une autorité légitime (t. II, sec. I partie II).

⁴⁴ Art. 6: L'homicide est commis légitimement lorsque'il est indispensablement commandé par la nécessité actuelle de la légitime défense de soi même ou d'autrui (t. II, sec. I partie II).

niu kodeksu karnego obroną konieczną. Groziła mu kara śmierci, bronił zatem swego życia i może się zdarzyć sytuacja, w której nie miał innego wyjścia, jak strzelanie do aresztującego go funkcjonariusza. Tak oczywiście ustawodawca nie myślał i taka interpretacja prowadzi do absurdu. Wskazuje ona jednak, jak poważnym brakiem jest niesprecyzowanie pojęcia napadu. W definicji obrony koniecznej nie jest nawet użyty wyraz napad. Nacisk jest położony na to, że ten kto spowodował śmierć, znalazł się w okolicznościach zmuszających go do obrony. Definicja taka jest niekompletna, a nawet mglista, jednak przedostała się do kodeksu karnego z 1810 r. w postaci art. 328, który jest powtórzeniem art. 6 tyt. II sekcji I, z tą różnicą, że zawiera oprócz zabicia *l'homicide* również rany i uderzenia (*les blessures* i *les coups*). Art. 328 znajduje się także w rozdziale przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu poszczególnych osób.

Projekt kodeksu karnego zawierał pojęcie zabójstwa nie ulegającego karze — w obronie państwa lub bezpieczeństwa publicznego. Przepis ten jednak nie został wprowadzony do ustawy, być może, było to echem wypadków lipcowych z 1789 r.

Obrona konieczna pierwotnie pomyślana była jako obrona praw i bezpieczeństwa. Na wniosek Saint-Fargeau została rozciągnięta i na obronę innej osoby⁴⁵.

Nie ma przestępstwa w rozumieniu kodeksu karnego ani też odpowiedzialności cywilnej w wypadku zabicia zgodnego z prawem (art. 3), ani też zabicia usprawiedliwionego przez prawo (art. 5). Przepisy powyższe są rozszerzone również na zadane uszkodzenia ciała (art. 18); pod tym względem sformułowanie kodeksu karnego z 1791 r. różni się od sformułowania kodeksu karnego z 1810 r. Ten ostatni zawiera w jednym artykule przepisy odnoszące się do zadania śmierci i uszkodzenia ciała oraz naruszenia nietykalności cielesnej.

Zagadnienie uchylenia przeciwprawności było dla kodeksu z 1791 r. tym ważniejsze, że zgodnie z założeniem legalności odpowiedzialności za czyny szkodliwe dla społeczeństwa, głoszonym przez Beccarię⁴⁶, Zgromadzenie Prawodawcze uznało sąd za jedyną instancję i odrzuciło królewskie prawo łaski⁴⁷.

Jakkolwiek Deklaracja Praw Człowieka mówiła o tym, że prawo zakazuje tylko czynów szkodliwych, że zatem przestępstwo jest czynem szkodliwym dla społeczeństwa, to jednak kodeks karny z 1791 r. nie daje żadnej podstawy do wysnucia definicji przestępstwa.

⁴⁵ *Archives parlementaires*, t. XXVII, s. 309.

⁴⁶ Beccaria, o. c., § XLVI: „Niech więc w poszczególnych wypadkach będą nieubłagane prawa i ich wykonawcy, lecz niechaj będzie wyrozumiały, pobłażliwy i ludzki prawodawca” (s. 215).

⁴⁷ O dyskusji na temat prawa łaski por. Remy, o. c., s. 153—165.

Bexon na podstawie kodeksu karnego z 1791 r. określa przestępstwo jako działanie lub zaniechanie, stanowiące pogwałcenie prawa publicznego, które czegoś zabrania lub coś nakazuje⁴⁸. Tak więc pierwszy interpretator i krytyk kodeksu karnego z 1791 r. zapoczątkował formalną definicję przestępstwa, która stała się charakterystyczna dla klasycznego prawa karnego.

Garraud określa to jako zagadnienie przedmiotu prawnego przestępstwa: przedmiotem prawnym przestępstwa jest ustawa, norma prawna, która została pogwałcona⁴⁹.

Kodeks karny z 1791 r. nie wprowadza karalności usiłowania jako reguły ogólnej. Do ukarania sprawcy, potrzeba aby czyn przezeń został dokonany. Tam więc, gdzie dokonanie zawisłe jest od zaistnienia skutku przestępnego, od zmiany w świecie zewnętrznym, np. przy zabójstwie, odpowiedzialność karna sprawcy zawisła od zaistnienia tego skutku. W dwu wypadkach jednakże kodeks karny przewiduje karalność usiłowania jako *delictum sui generis*. I tak gdy chodzi o zabójstwo kwalifikowane (*l'assassinat*), karane jest już samo usiłowanie. Art. 13 tyt. II sekcja I części szczególnej mówi, że zabójstwo kwalifikowane, chociażby nie dokonane, karane jest wedle sankcji przewidzianych za dokonanie zabójstwa (*Lorsque l'attaque à dessin aura été effectuée*). Definicja ta (nie można tu mówić o definicji usiłowania, tylko o przestępstwie *sui generis*) jest definicją subiektywną, nacisk bowiem położony został na zamiar sprawcy. Kodeks karny z 1810 r. wycofał się z tej pozycji i określił usiłowanie jako początek wykonania (*un commencement d'exécution*). Kodeks karny z 1791 r. stanu tego nie sprecyzował tak jasno. Art. 15 stawia na równi otrucie dokonane, jak i podanie trucizny oraz zmieszanie trucizny z pokarmem, i to bez względu na to, czy trucizna była przeznaczona dla jakiejś indywidualnie oznaczonej osoby, czy też została zmieszana z pokarmem przeznaczonym dla „publicznego użytku”. W drugim przypadku kodeks wprowadza dla sprawcy przywilej bezkarności, jeśli przedtem, nim ktokolwiek wykryje zamiar otrucia, przeszkodzi on w użyciu trucizny (art. 16 — odstępianie od usiłowania).

Usiłowanie w kodeksie karnym z 1791 r. jest ujęte jedynie jako *delictum sui generis* w związku z kwalifikowanym zabójstwem. W obu wypadkach sankcją jest kara śmierci. Usiłowanie w części ogólnej nie występuje. Co więcej, oba wypadki tego *delicti sui generis*, zawierające stan zbliżony do usiłowania, nie mają żadnej wspólnej podstawy. Kodeks karny z 1791 r. poszedł drogą utartą przez dawne prawo

⁴⁸ Bexon, o. c., s. 3—4.

⁴⁹ „L'objet juridique du délit c'est la loi, la norme qui a été violée [...]” (Garraud, o. c., t. I, s. 552).

francuskie, wedle którego karane było usiłowanie tylko najcięższych przestępstw. Karalność usiłowania wszystkich zbrodni wprowadziła we Francji ustawa z 22 prairiała roku IV. Ustawa ta zawierała następujący przepis: „Każde usiłowanie zbrodni (*crime*) skierowane do jego dokonania będzie tak karane jak samo przestępstwo o ile nie doszło do dokonania na skutek okoliczności niezależnych od woli sprawcy”.

Ustawa z 22 prairiała roku IV wprowadziła zasadę karania usiłowania przestępstw najcięższej kategorii, to znaczy zbrodni. Stałe rozszerzanie odpowiedzialności karnej znalazło wyraz w ustawie z 25 frimaira roku VIII, która rozszerzyła odpowiedzialność za usiłowanie niektórych występków. Ta zasada przeszła do kodeksu karnego z 1810 r., który przewiduje karanie usiłowania wszystkich zbrodni, a występków tylko w przypadkach w ustawie przewidzianych.

Tytuł VIII części ogólnej poświęcony jest współdziałaniu przestępnemu (*de complices des crimes*). Kodeks rozróżnia pomocnictwo i podżeganie. Pomocnictwo (art. 1) polega na udzieleniu wszelkich środków: rady, rozkazu oraz wszelkich rodzajów innych pomocy. Pomocnik karany jest na równi ze sprawcą i to za ten czyn, który popełnił sprawca (odpowiedzialność akcesoryjna): *Sera punit de la même peine prononcée par la loi contre des auteurs du dit crime*. Podżeganie (art. 2) polega na nakładaniu pośrednim czy bezpośrednim do popełnienia przestępstwa osób indywidualnie oznaczonych lub nie oznaczonych (*par des discours prononcés dans les publics soit par des placards ou bulletins affichés, ou respondus dans lesdits lieux*). Prócz tego kodeks zalicza do pomocnictwa paserstwo, tj. kupowanie lub nabywanie rzeczy, o których nabywca wie, że pochodzą z kradzieży. Pomocnik ulega tej samej karze, jakiej ulega sprawca. Ponadto kodeks przewiduje jako *delictum sui generis* przechowywanie trupa człowieka zabitego w sposób przestępny lub poprzedniego porozumienia się przechowującego z zabójcą.

Z pojęciem przestępstwa wiąże się zagadnienie rehabilitacji. Sprawa rehabilitacji nabiera szczególnego znaczenia tam, gdzie prawo przewiduje skutki skazania. Kodeks z 1791 r. wiąże ze skazaniem bardzo poważny skutek, a mianowicie skazany traci prawa obywatela czynnego. Wedle konstytucji z 1791 r. wszelkie prawa polityczne przysługiwały jedynie obywatelom czynnym (*citoyens actifs*). W ten sposób każde skazanie za przestępstwo powodowało wykluczenie skazanego z życia politycznego i społecznego. Odzyskanie tych praw mogło nastąpić jedynie w drodze rehabilitacji (art. 1 tyt. IV część I). Kodeks zna jedynie rodzaj rehabilitacji — rehabilitację sądową. Prawo do rehabilitacji przysługuje osobom skazanym na karę pozbawienia wolności po upływie 10 lat od dnia ukończenia kary, osobom skazanym na karę pozbawienia praw obywatelskich — po upływie 10 lat od dnia wydania

wyroku. Proszący o rehabilitację musi zamieszkiwać przynajmniej od 2 lat w tym samym okręgu municypalnym. W czasie dyskusji nad sprawą rehabilitacji l'abbé Maury złożył wniosek o udzielenie królowi prawa łaski. Twierdził on, że powiązanie prawa łaski króla z istnieniem sądów przysięgłych jest całkiem możliwe. Powołuje się przy tym na popularny zawsze przykład Anglii. Pozostawienie sądu jako jedynej instancji uważa on za przerzucenie dowolności z jednej strony, tzn. z czynnika administracyjnego, na drugą, tzn. sądową⁵⁰. Rojalistom nie udało się jednak przeforsowanie prawa łaski królewskiej. Pozostał jeden sposób zniesienia karalności — rehabilitacja sądowa.

VII. ZAGADNIENIE KARY W KODEKSIE 1791 ROKU

Dnia 23 V 1791 r. Lepeletier de Saint-Fargeau złożył przed Zgromadzeniem Prawodawczym dokładny projekt kodeksu karnego. Jako zasadniczą cechę nowej koncepcji kodeksu karnego wysunął humanizm kodeksu. Zbyt surowe ustawy powodują to, jak mówił Lepeletier de Saint-Fargeau, że ich się nie stosuje, a wówczas przestępczość rośnie i wydaje się ustawy jeszcze surowsze, podwaja okrucieństwo kar, to znowu powoduje po pewnym czasie zaniechanie stosowania prawa. Zaostrzenie kar nie tylko nie tamuje przestępczości, ale w istocie przyczynia się do jej wzrostu. Jest to odtworzenie poglądów Voltaire'a, Montesquieu, a przede wszystkim Beccarii⁵¹. Wyjściem z tej sytuacji jest stopniowanie kary: *des peines quoique modérées peuvent être efficaces, si elles sont justement graduées*⁵². Przestępca, któremu grozi jednakowa kara za przestępstwo lżejsze lub cięższe, popełni przestępstwo cięższe, bo nie ma nic do stracenia: *Il faut qu'une peine soit et demeure ce que l'équité des lois l'a faite, et non ce que la rend la severité ou l'indulgence de l'exécuteur d'un jugement*⁵³. Dalszą cechą kary ma być stałość. Kara powinna być absolutnie wyznaczona. Kodeks nie może pozostawiać miejsca nie tylko dowolności sędziowskiej, ale w ogóle jakiegokolwiek swobodzie poruszania się w ramach ustawy (*établir pour chaque délit une peine fixe et déterminée*)⁵⁴. Kara powinna być jedna-

⁵⁰ Remy, o. c., s. 153 i n.

⁵¹ Beccaria pisał: „Jednym z najistotniejszych środków powstrzymujących od popełniania przestępstw jest nie okrucieństwo kar, lecz nieuchronność tych kar [...]”. W tych czasach i w tych krajach, gdzie panowały najokrutniejsze kary, popełniano również najbardziej krwawe i nieludzkie czyny, gdyż ten sam duch zdżiczenia, który wodził ręką ustawodawcy, kierował również ręką ojczobójcy i zbira” (*O przestępstwach i karach*, § XXVII, s. 138—139).

⁵² *Oeuvres de Michel Lepeletier*..., s. 99.

⁵³ Ibidem, s. 101.

⁵⁴ Ibidem, s. 100. Zasada ta była już wprowadzona przez ustawę z 21 I 1790 r.,

kowa dla wszystkich. Kara powinna być długotrwała, a jednocześnie określona co do czasu swego trwania, dlatego najlepszym środkiem karnym jest kara pozbawienia wolności. Staje się ona karą zasadniczą przez odebranie dobra wolności.

Projekt kodeksu karnego z 1791 r., a następnie sama ustawa wyniosła pozbawienie wolności do rzędu kar zasadniczych i właściwie od tego momentu rozpoczyna się okres więziennictwa we Francji. Kara pozbawienia wolności w tym nowym rozumieniu nie jest bowiem ani karą zastępczą, ani środkiem zapobiegawczym, lecz karą pozbawienia wolności w dzisiejszym rozumieniu. Z tego poglądu wyrażonego przez Lepeletier de Saint-Fargeau, jak również i z tego, że Zgromadzenie Prawodawcze przyjęło te wywody do wiadomości bez sprzeciwu, należy wnosić, że pojęcie kary przezeń przedstawione jest zgodne z koncepcją kary zawartą w kodeksie karnym z roku 1791. Kara przeto nie powinna być okrutna. Powinna być proporcjonalna do przestępstwa. Celem kary jest przede wszystkim powstrzymanie od przestępstwa. Samo istnienie kary w kodeksie karnym i świadomość, że kara ta jest wykonywana, działa hamująco na człowieka zamierzającego popełnić przestępstwo⁵⁵. Kara powinna być absolutnie wyznaczona i sędzia nie może wpływać na zaostrzenie i łagodzenie kary. W dziedzinie środków karnych punkt ciężkości leży w karze pozbawienia wolności. Jest ona środkiem zasadniczym, jakkolwiek nie jedynym.

Te zasady, wyłożone w referacie Lepeletier, zostały wprowadzone do kodeksu karnego w 1791 r.

W pierwszym artykule kodeks karny wymienia następujące środki karne: karę śmierci (*la peine de mort*), karę więzienia ciężkiego (*les fers*), przymusowe ciężkie roboty (*la reclusion dans la maison de force*), więzienie (*la gêne*), areszt (*la détention*), deportacja (*la déportation*), pozbawienie praw obywatelskich (*la dégradation civique*) i pręgierz (*le carcan*). W odniesieniu do mężczyzn dwie ostatnie z wymienionych kar były połączone: skazany na pozbawienie praw obywatelskich był równocześnie skazany na dwie godziny stania pod pręgierzem, zaś wobec kobiet pręgierz stosowano jedynie w tych wypadkach,

która głosiła, że „przestępstwa tego samego rodzaju będą karane karą tego samego rodzaju bez względu na pochodzenie i stanowisko sprawcy”. Por. Sagnier, *Code criminel de la République*, Paryż, rok VII.

⁵⁵ „Cel kary sprowadza się do tego, aby przeszkodzić winnemu w wyrządzaniu nowych szkód współobywatelom oraz aby powstrzymać innych od wyrządzania szkód tego samego rodzaju. Z tych względów należy obierać tylko takie kary i takie metody ich stosowania, które — przy zachowaniu proporcji do popełnionego przestępstwa — wywierałyby najskuteczniejsze i najbardziej trwałe na dusze ludzkie wrażenie, a zarazem najmniej udręczałyby ciało przestępcy” (*Beccaria*, o. c., § XII, s. 88).

gdy mężczyźnie groziło pozbawienie praw obywatelskich. Kary pozbawienia wolności były długotrwałe i odbywano je w warunkach ciężkich. Nie należy przeto sądzić, że kodeks z 1791 r. był kodeksem łagodnym. Kara więzienia ciężkiego na przykład nazywała się *les fers*, ponieważ polegała na tym, że skazany był zatrudniony przez czas odbywania kary przy pracy w portach, kopalniach i przy innych ciężkich robotach i przez cały czas był zakuty w kajdany, do których był przymocowany ciężar we formie kuli (art. 6 i 7 tyt. I cz. I). Lepeletier de Saint-Fargeau tak opisuje los takiego skazańca: „Więzień przebywa w ciemnym więzieniu, nie widzi nigdy blasku światła ni widoku nieba. Przebywa stale w zupełnym osamotnieniu, chleb i woda służą mu za marny posiłek, a słoma za posłanie na czas koniecznego odpoczynku”. Gdzie tu humanizm kary? — pytamy razem z Lepeletier de Saint-Fargeau. W każdym razie, powiada on, pozostaje skazańcowi nadzieja, że kara ta się skończy. Można przypuszczać, że Lepeletier w swym referacie specjalnie przedstawiał w czarnych barwach sytuację więźnia, aby w ten sposób wygrać walkę o zniesienie kary śmierci. I tu powstaje konsekwencja co do czasu kary pozbawienia wolności. Kodeks nie zna dożywotniej kary pozbawienia wolności.

Postępową zasadą kodeksu jest usunięcie kar cielesnych. Jeśli zważyć, że jeszcze w tym samym stuleciu istniało łamanie kołem, obcinanie rąk, palenie itd., to można docenić ogromny skok naprzód, jaki uczynił kodeks karny z roku 1791⁵⁶. Na tym też polega prawdziwy humanizm tego kodeksu.

Historia wprowadzenia kary śmierci do kodeksu z 1791 r. jest niezmiernie ciekawa. Projekt kodeksu przedstawiony przez Lepeletier de Saint-Fargeau w imieniu Komisji Kodyfikacyjnej znał tylko jeden przypadek stosowania kary śmierci. Dotyczył on osoby stojącej na czele bandy buntowniczej, uznanej za taką przez ciało ustawodawcze. To stanowisko projektu było zgodne z poglądami Beccarii⁵⁷. Wpływ Beccarii

⁵⁶ Dla porównania można przytoczyć kary przewidziane w *la Grande Ordonnance Criminelle* Ludwika XIV z 1670 r.: I. *Peines capitales*. 1. Kara śmierci: a) ćwiartowanie, b) spalenie, c) łamanie kołem, d) powieszenie, e) ścięcie (tylko dla szlachty); 2. Dożywotnie wygnanie. 3. Dożywotnie galery. 4. Dożywotnie zamknięcie w więzieniu. II. *Peines afflictives*. 1. *Peines afflictives corporelles*: a) *question*: tortury — nie tylko jako środek śledczy, ale jako kara (s. 15), b) odcięcie ręki, c) *flétrissure* — piętnowanie, d) chłosta, e) pręgierz. 2. *Peines afflictives non corporelles ou simplement afflictives* — grzywna. III. *Peines infamantes* — kary na czci.

⁵⁷ Beccaria był zaciekłym przeciwnikiem kary śmierci i jego wystąpienie przeciwko tej karze jako okrutnej i niegodnej człowieka dało początek wszelkim wystąpieniom przeciwko karze śmierci w XVIII i XIX wieku (Beccaria, o. c., § XXVIII, s. 142 i n.).

w ówczesnej Europie był wielki. Kara śmierci została zniesiona w Wielkim Księstwie Toskańskim (art. LI) i przykład Toskanii posłużył za argument Komisji Kodyfikacyjnej.

Wywołało to burzę w Zgromadzeniu. W czasie dyskusji nad zagadnieniem kary śmierci w dniu 30 V 1791 r. szereg mówców w sposób gwałtowny domagało się wprowadzenia kary śmierci⁵⁸. „Kiedy to chcecie znosić karę śmierci? W momencie anarchii!” — wołał Prugnon. Nieestety, wystąpienia zwolenników kary śmierci uzyskały poklask większości Zgromadzenia Prawodawczego. Próżno Pettion de Villeneuve wołał: „Straszne prawo talionu, które opanowało wszystkie niemal ustawodawstwa, tobie zawdzięczamy istnienie kary śmierci!” Z głosów przeciw wprowadzeniu kary śmierci najciekawsze są wystąpienia Saint-Fargeau i Robespierre’a.

Spółeczeństwo — mówi Saint-Fargeau — ma prawo chronić swój byt przez zadanie śmierci jednostce (reminiscencja z Rousseau), tak jak każdy człowiek ma prawo zabić drugiego w obronie swego własnego życia. Ale tak jak wolno człowiekowi pozbawić życia drugiego we własnej obronie tylko wtedy, gdy nie pozostaje mu żaden inny środek obrony — tak samo społeczeństwo ma tylko wtedy prawo używania środka ostatecznego, gdy nie rozporządza żadnymi innymi środkami. Tymczasem jeżeli chodzi o środki karne, to społeczeństwo rozporządza szeregiem innych środków. Jeżeli chodzi o działanie odstrasające, to doświadczenie uczy, że stosowanie kary śmierci, nie pozostaje w żadnym stosunku do zmniejszenia się przestępczości. Tak np. w Anglii karę śmierci stosuje się za prawie wszystkie rodzaje kradzieży, tymczasem nigdzie kradzież nie jest tak rozpowszechniona, jak właśnie w Anglii⁵⁹. Kara śmierci nie może spełnić zasadniczego zadania kary, gdyż karanie przestępcy musi dążyć do jego poprawy⁶⁰. Robespierre na posiedzeniu 30 V 1791 r. mówił: „W czasach sprawiedliwości i prawdy te sceny uśmiercania ludzi z całą precyzją aparatu egzekucyjnego są niczym innym jak bezkarnym mordowaniem ludzi, popełnianym przez cały naród pod osłoną prawa”⁶¹. Kończy on swe przemówienie wnioskiem o całkowite zniesienie kary śmierci. Robespierre był przeciwnikiem kary śmierci jeżeli chodzi o wprowadzenie jej jako środka karnego do kodeksu — jako stałego środka karnego stosowanego bez wyjątkowej sytuacji.

1 VI 1791 r. Zgromadzenie powzięło następującą uchwałę: *L'assem-*

⁵⁸ *Archives parlementaires*, t. XXVI, s. 619 i n.

⁵⁹ Lepeletier, o. c., s. 116 i n.

⁶⁰ „Et de punir le coupable et le rendre meilleur” dwa cele kary (Lepeletier, o. c., s. 105).

⁶¹ *Archives parlementaires*, t. XXVI, s. 622.

blée decreète que la peine de mort sera reduite a la simple privation de la vie sans tortures. Charakterystyczny jest memoriał złożony przez księdza Jallet, zawierający następujące tezy: a) zniesienie kary śmierci w odniesieniu do wszystkich przestępstw; b) żadna kara nie jest dożywotnia; c) w żadnym wypadku nie należy stosować jakiegokolwiek napiętnowania, nie tylko fizycznego, lecz i moralnego, które by pozostało skazanemu na zawsze⁶². Co się tyczy pierwszego punktu, to kodeks karny z 1791 r. nie poszedł po tej linii, natomiast zasady wyrażone w drugim i trzecim punkcie znalazły swe odbicie w kodeksie⁶³.

W czasie swego referatu na plenum Zgromadzenia Lepeletier de Saint-Fargeau użył ciekawego określenia przestępstwa: *le crime cette funeste maladie du corp social*⁶⁴. Skoro przestępstwo jest chorobą społeczną, zatem należy ją leczyć, należy też jej zapobiegać. Ta myśl łączy się z wyrażoną przez Saint-Fargeau myślą kryminalno-polityczną, jest tu pewne odbicie, pewien zaczątek etiologii kryminalnej: *la source la plus ordinaire des crimes c'est le besoin, enfant de l'oisiveté*, a dalej jest pewien załączek polityki kryminalnej: *les systèmes des peines doivent donc étre assis principalement sur la base du travail*. Kara pozbawienia wolności w rozumieniu ustawodawcy w 1791 r. ma przeto charakter nie tylko samego pozbawienia wolności, ale i charakter wychowawczy⁶⁵. To wynurzenie Lepeletier de Saint-Fargeau upoważnia nas do wniosku, że praca połączona z karami pozbawienia wolności nie miała charakteru wyzyskania więźnia jako siły roboczej w czasie odbywania kary. Jeżeli chodzi o moment wyzyskania pracy, to raczej obliczony jest on na czas po odbyciu kary. Chodzi o pozyskanie pracownika dla społeczeństwa. I bardzo prawdopodobne jest, że tego rodzaju pogląd był wyrazem poglądu francuskiego mieszczaństwa w okresie powstawania kodeksu i nie tylko wielkiej burżuazji, ale nawet średniego i drobnego mieszczaństwa.

Stosowanie kary nie nastęrcza większych trudności przy systemie kar absolutnie wyznaczonych. W jednym wypadku robi kodeks wyłom

⁶² Ibidem, t. XXVI, s. 331.

⁶³ Kodeks józeffiński przewidywał takie kary: karę śmierci, przykucie, więzienie z publiczną pracą, więzienie zwykłe, bicie kijami, batogami, różgami i wystawienie pod pręgierzem (§ 20 i § 21). Kodeks tokański przewidywał: ciężkie roboty, więzienie, pręgierz z wygnaniem, pręgierz bez wygnania i bicie batogiem. Kara śmierci została zniesiona. Wyższość kodeksu francuskiego polega przede wszystkim na zniesieniu kar cielesnych.

⁶⁴ Lepeletier, o. c., s. 117.

⁶⁵ Często zapomina się o tym, że Beccaria był prekursorem profilaktyki przeciwprzestępczej (por. § XLI „Jak zapobiegać przestępstwom” i § XLV „Wychowanie”). Jeżeli twórcy kodeksu karnego z 1791 r. zrozumieli należycie te intencje, to stali się oni rzeczywiście prekursorami nowoczesnej polityki kryminalnej.

w zasadzie absolutnie wyznaczonej kary: w odniesieniu do recydywy. Pojmuje ją kodeks najogólniej: jako popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa przez osobę poprzednio skazaną i po odbyciu przez nią kary.

Nie zna kodeks przy określeniu recydywy ani ograniczenia czasowego, ani określenia rodzajowego. Nie chodzi więc o popełnienie przestępstwa tego samego rodzaju lub należącego do tej samej grupy.

Przy recydywie występuje nowy środek karny: deportacja (art. 1 tyt. II część I ogólna). Wprowadzenie tego środka karnego jest zgodne z projektem Komisji Kodyfikacyjnej uzasadnionym przez Lepeletier de Saint-Fargeau. Uważa on, że w wypadku recydywy najpożyteczniejszym ze środków karnych jest deportacja⁶⁶. Istnieje tylko jeden wyjątek od tej ogólnej zasady przyjętej przez kodeks karny. Chodzi mianowicie o sytuację, w której recydywista nie odbył żadnej z kar, z wyjątkiem pozbawienia praw lub pręgierza, a następnie popełnił nowe przestępstwo. Wówczas, jeśli to przestępstwo nie jest zagrożone inną karą niż pozbawienie praw lub pręgierz, stosuje się do niego więzienie zwykle (*détention*). Okres trwania pozbawienia wolności tego rodzaju wynosi 2 lata. Nie stosuje się w tym wypadku deportacji.

Fakt, że kodeks karny z 1791 r. zajmuje się recydywą, wskazuje na to, iż ustawodawca zdawał sobie sprawę z poważnego niebezpieczeństwa, jakim dla porządku prawnego jest przestępczość powrotna. U podstaw kodeksu karnego legła zasada: skoro człowiek po odbyciu kary popełnia nowe przestępstwo, to znaczy, że nie został przez karę poprawiony. W wypadku gdy nowe przestępstwo popełnione zostało po odbyciu kary pozbawienia wolności albo utraty praw obywatelskich — recydywista miał być skazany na karę grożącą za nowe przestępstwo, a po jej odbyciu na dożywotnią deportację; jest to ta sama myśl, która stała się podstawą tzw. *réglement* przewidzianej w ustawie z 25 V 1885 r.

Walki wewnętrzne we Francji odbiły się swoiście w dziedzinie prawa karnego. Walka z kontrrewolucją i ze zdrajcami ojczyzny w okresie terroru przeprowadzona została poza kodeksem i obok kodeksu, natomiast walka burżuazji z rozszerzaniem rewolucji i tzw. anarchią przyczyniła się do zaostrzenia instytucji kodeksu z 1791 r. I tak ustawa z 26 floreala roku V przewidywała karę śmierci za rabunek i kradzież z bronią. Dalszym zaostrzeniem była ustawa z 29 nivose'a roku VI, która przewidywała karę śmierci za rabunek i kradzież na drogach publicznych. Zaostrzenie represji w dziedzinie ochrony własności prywatnej było charakterystyczne dla rozbudowy kapitalistycznego prawa

⁶⁶ W kodeksie toskańskim ponowne popełnienie kradzieży, jeśli była to kradzież drobna, nie wpływało na zaostrzenie kary (art. LXXIV).

karnego. Mimo to kodeks karny z 1791 r. i oparty na nim kodeks karny z 1810 r. były najbardziej postępowymi kodeksami karnymi na przełomie XVIII i XIX stulecia.

Stanisław Pławski (Łódź)

LE CODE PÉNAL DE LA RÉVOLUTION FRANÇAISE DE 1791

Résumé

Au moment où le monde entier célèbre le deux centième anniversaire de la publication de l'ouvrage de Cesare Beccaria „*Dei delitti et delle pene*”, il convient de rappeler que ce grand penseur du Siècle de lumières exerça une influence directe sur la codification pénale à la fin du XVIII^e siècle. Le code, qui exprimait le plus fidèlement les postulats formulés à cette époque dans le domaine du droit pénal, fut le Code pénal révolutionnaire français de 1791. Généralement les codes nouveaux naissent sous l'influence d'autres codifications. Dans le cas qui nous occupe cependant le nouveau code pénal était né sous l'influence des idées philosophiques, celles de Beccaria et de Montesquieu et aussi des encyclopédistes dont les concepts se rattachaient aux postulats de l'ouvrage de Beccaria. En France, à la veille de la Révolution, deux projets d'un nouveau droit pénal avaient été élaborés par Marat et Robespierre, qui allaient être les chefs éminents de la Révolution. Une source curieuse du nouveau Code constituaient les propositions exprimées par les „cahiers de doléances” rédigés par les assemblées de représentants de divers états dans les différentes provinces de la France et destinés aux Etats Généraux. Ces propositions furent utilisées en effet par les auteurs du nouveau code pénal.

Un problème intéressant est celui de savoir qui fut le vrai auteur du code pénal de 1791. Tous les documents relatifs à la naissance du code montrent que, dans la forme où il fut adopté par l'Assemblée Législative, le Code fut l'oeuvre de Lepeletier de Saint-Fargeau. C'était un personnage fort intéressant. Aristocrate d'origine, révolutionnaire, membre du club des Jacobins, il était juriste et président à mortier au parlement de Paris. Il y a lieu de supposer qu'il connaissait non seulement l'ouvrage de Beccaria et les écrits des encyclopédistes, mais aussi les codes pénaux modernes: code toscan et le code de Joseph II. Cependant le code qu'il soumit à l'Assemblée ressemblait peu à ces codes-là. Sa construction est essentiellement moderne. La division en partie générale et spéciale, le plan de la partie spéciale où la description du délit précède celle de la sanction pénale, tout cela était une nouveauté de la technique de la codification. Que le projet français ait été original et que Lepeletier de Saint-Fargeau n'ait pas imité les codes contemporains un autre fait en témoigne, à savoir que son auteur ne suivit pas la forme utile adoptée par „le code de Joseph II” de numérotage continu des articles. Le projet, et ensuite le code lui-même, a un numérotage séparé pour chaque chapitre et chaque section, ce qui rend moins nette sa construction.

Mais la plus grande nouveauté du Code de 1791 consiste en l'introduction d'un nouveau système des peines. La peine fondamentale est la peine privative de liberté. Elle continue à être traitée, en principe, comme une vindicte, une rétribution, mais certains indices montrent que les codificateurs sous la Révolution Française se rendaient compte de la signification préventive de la peine. Il suffit

de citer ici le fait que la discussion à l'Assemblée aussi bien que le Code s'occupent du problème de la récidive. Cette première idée d'une lutte contre la récidive est à l'origine d'une loi postérieure de 1885, qui en France donna naissance à l'institution de la relégation, encore applicable aux récidivistes. Lepeletier de Saint-Fargeau, en disciple fidèle de l'idéologie de Beccaria, s'opposait fermement à la peine de mort, comme inhumaine et inutile. Son projet ne prévoyait qu'un cas de la peine de mort: elle pouvait être infligée au chef d'une bande séditieuse armée, reconnue comme telle par l'Assemblée Législative. Après une discussion orageuse, l'Assemblée introduisit à la majorité des voix la peine de mort pour les crimes les plus graves (l'assassinat, par exemple).

Les peines prévues par le Code de 1791 sont fixes; le juge, après avoir constaté que le délit défini par le Code a bien été commis, prononce la peine prévue par la disposition appropriée, sans pouvoir aggraver ni atténuer la peine. C'est le système de la légalité formelle, qui était appelé à prévenir l'arbitraire du juge — si fréquent sous l'ancien régime — et, d'autre part, à donner au citoyen la garantie que s'il commet un délit déterminé il ne serait pas frappé d'une peine autre que celle prévue pour ce délit. Cette solution n'a pas donné de bons résultats et fut l'une des causes de remplacement de ce code par un nouveau.

Le Code de 1791 n'est pas resté longtemps en vigueur. Cependant, lorsqu'on prend en considération que le Code de 1795 ne fit que le compléter légèrement et que le code de Napoléon de 1810 ne fut qu'un amendement de celui de 1791, on peut affirmer que, malgré d'importantes modifications, il demeure en vigueur jusqu'à nos jours et que de nombreux principes qu'il avait introduits — et notamment l'humanisation de la loi pénale — représentent des valeurs immuables dans le domaine du développement du droit.

